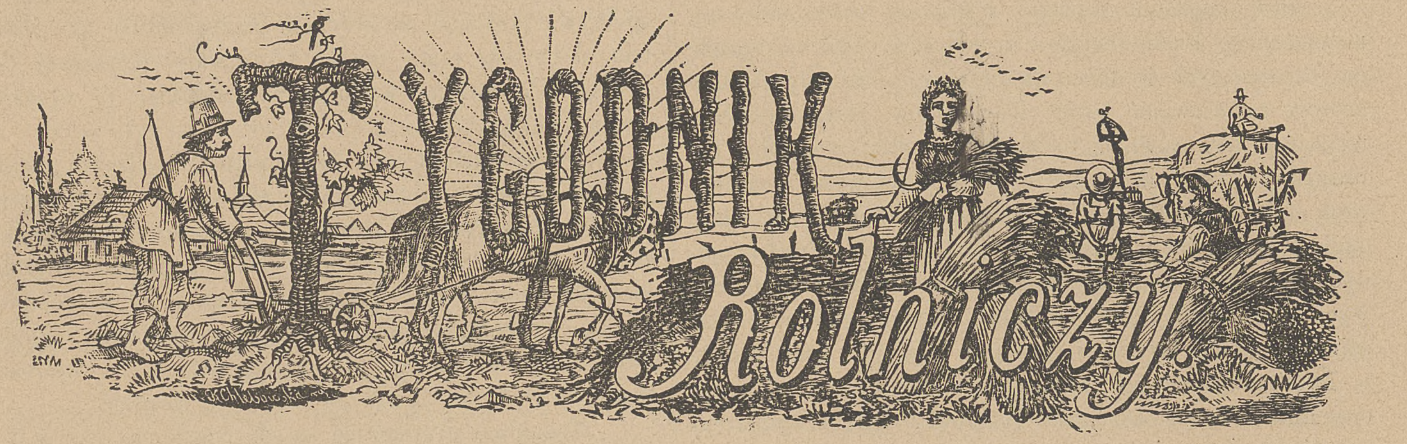
Nr. 42. Kraków, 18 Października 1890. Rok VII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półrocznie 3 ruble. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik" 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy" wychodzi w Sobotę każdego tygodninn Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik", i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika", przy ulicy Karmelickiej l. 42, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

W jaki sposób chów bydła w Bawaryi podniósł się do swej obecnej wysokości.

W artykule p. Hugona Lehnerta, który umieszczony został w nr. 52 „Deutsche landw. Presse", znajdujemy bardzo zajmujące szczegóły co do sposobów, jakimi przyczynił się rząd do dźwignięcia hodowli bydła w Bawaryi, stojącej tam obecnie na bardzo wysokiej stopie. Widzimy tu pouczające dowody, czem dla hodowli stać się może hojne poparcie materyalne, połączone z umiejętnem i wytrwałem przestrzeganiem raz obranego kierunku.

Przed laty 60 Bawarya posiadała bydło dosyć drobne, o cienkiej kości, maści czerwonej lub żółtej, dobrej zresztą mleczności i podobne do bydła krajowego wyższej Szwabii. Ulepszanie jego odbywało się przeważnie zapomocą buhai szwycerskich, a dopiero przed laty 40 rozpoczęto próby krzyżowania z rasą simmenthalską, przedstawiającą się wówczas jeszcze jako berneńska. Wyrównanie bardzo licznych błędów w budowie bydła krajowego nie było rzeczą łatwą, mimo tego jednak krzyżowanie z simmenthalami odnosiło w tym kierunku coraz widoczniejsze zwycięstwo, tak, że po latach 15, t. j. około roku 1860 uznanem zostało jako najodpowiedniejsze.

Kierunek ten popartym został również i przez rząd bawarski, który nie szczędząc nigdy ofiar na podniesienie hodowli bydła krajowego i zajmując się nią z wielką gorliwością, wydał w roku 1865 bardzo skuteczne rozporządzenie, odnoszące się do stacyj buhai, które z małemi poprawkami obowiązuje do dnia dzisiejszego. Dzięki więc hojności i owym przepisom rządowym oraz świadomemu celu usiłowaniu hodowców, spis bydła w r. 1880 wykazał, iż w powiecie Messkirch na 11.520 sztuk znajdowało się 9685 sztuk pochodzenia simmenthalskiego o maści żółto- lub czerwono-srokatej, a tylko 1291 sztuk zatrzymało maść zupełnie żółtą lub czerwoną.

W r. 1882 zwołał rząd bawarski ankietę, której zadaniem było rozpatrzenie się w środkach ułatwiających wzrost gospodarstwa, a w szczególe hodowli krajowej, zgromadzenie zaś to ustanowiło komisyę, która sprawą hodowli bydła zajęła się już wyłącznie.

Zadaniem komisyi stało się oczywiście dążenie, do wytworzenia najużyteczniejszego bydła w kraju, a jako środki ku temu wskazała:

1. Dobre przepisy co do stacyj buhai i odpowiedni nadzór nad niemi wykonywany przez organy rządowe.

2. Premiowanie zwierząt rozpłodowych nietylko męskiego, lecz i żeńskiego rodzaju, pod warunkiem zatrzymania ich w kraju przynajmniej przez dwa lata.

3. Wytworzenie odpowiednich pastwisk dla jałownika.

Roczna kwota przeznaczona na premiowanie, ustanowioną była początkowo na 30,000 marek, poczem podniesiono ją w r. 1886 na 70,000, a w r. 1888 na 100,000

marek i w tej wysokości wypłacaną bywa już stale po dzień dzisiejszy.

Rozporządzenia rządowe, wydawane przez radcę ministeryalnego Buchenbergera i nadradcę Lydtina, oparte na dostatecznych środkach materyalnych, znalazły nietylko gorliwe zastosowanie przez naczelników powiatów i weterynarzy, lecz również i chętne poparcie ze strony Towarzystw rolniczych, stając się tym sposobem prawdziwem dobrodziejstwem dla hodowli krajowej. Przy takiej ogólnej zgodności w działaniu okazała się potrzeba ujednostajnienia w ocenianiu przydatności zwierząt rozpłodowych, dając hodowcom dokładny obraz kształtów i właściwości, jakich wymagać powinni. Uczynił temu zadość p. Lydtin, ustanawiając system punktacyjny, przy którym ocenianie naoczne kształtów połączone jest z wymiarem i porównaniem między sobą pojedyńczych części budowy zwierzęcia. W systemie tym, obejmującym 13 punktów, wymiary odnoszą się tylko do 5 punktów i zastosowane są wyłącznie do bydła rasy simmenthalskiej. Przy innych rasach muszą być użyte do wymiarów nieco odmienne podstawy.

Przy ocenieniu zatem budowy bydlęcia, postępuje się w Bawaryi w sposób następujący: Po zmierzeniu wysokości od ziemi do wierzchu karku, która służy za podstawę do dalszych wymiarów, oznacza się wysokość od ziemi do krzyża, która nie więcej jak o 2 cm., następnie wysokość do nasadu ogona, która nie więcej jak o 10 cm., i wreszcie wysokość do środka grzbietu, która nie więcej jak o 2 cm. różnić się może od wysokości karku. Podług tych czterech wymiarów osądza się:

1. Linię grzbietową (*Rückenlinie*).

Im mniej miary powyższe różnią się między sobą, tem lepszą, im większą zaś jest ta różnica, tem gorszą jest linia grzbietowa.

Odnośne osądzenie wyraża się cyframi, przyczem liczba 3 oznacza kształt doskonały, 2 dobry, 1 dostateczny, 0 zły; to co między temi liczbami wyrazić się pragnie, np. między liczbą 2 i 3, jako „wcale dobry“ oznacza się przez 2·5 i t. p. Liczby te od 3 do 0 używa się przy wszelkich innych ocenieniach, tylko przy oznaczeniu ogólnych właściwoćci podwaja się je do 6ciu.

2. Długość (*Länge*)

wymierza się od kości piersiowej do kości pośladkowej (*Sitzbein*), i powinna u zwierząt młodszych od lat 3 wynosić przynajmniej o $^1/_{10}$, u zwierząt 3—4letnich $^3/_{20}$, a u zwierząt starszych przynajmniej $^2/_{10}$ więcej, aniżeli wysokość karku. Wymaganiom tym stało się już w Bawaryi o tyle zadość, iż zmienione być mogą w wyższym jeszcze stosunku.

3. Szerokość piersi (*Brustrippenweite*) mierzona bezpośrednio obok wysokości grzbietu i

4. Szerokość miednicy biodrowej (*Beckenbreite*) mierzona między biodrami, powinna wynosić przynajmniej $^1/_3$ wysokości grzbietowej; wreszcie

5. Głębokość piersi (*Brusttiefe*)

mierzy się w ten sposób, iż jedno ramię laski mierniczej spoczywa poziomo na krzyżach bezpośrednio za grzbietem, dolne zaś ramię dotyka lekko skóry piersiowej. Głębokość ta powinna wynosić przynajmniej $^1/_2$ wysokości grzbietowej.

Po wykonaniu tych 8 pomiarów, przyczem uważać należy, ażeby bydlę znajdowało się na równej podstawie i ażeby laskę trzymać zupełnie prostopadle, ukończonem zostaje oznaczenie pierwszych 5ciu punktów. Wyrok o nich wypadnie o tyle korzystniejszym, o ile więcej przekroczą wymagania minimalne. Przy osądzeniu budowy buhai zwracać należy szczególną uwagę na szerokość piersi, przy krowach zaś na szerokość miednicy.

Następnie przystępuje się do ocenienia, jaką jest

6. Rasa i maść.

Oznaką rasową jest bezbarwność skóry i wytworów rogowych, zatem pysk, nozdrza, okolenia oczne, język, podniebienie, rogi i racice, powinny być jasne bez wszelkich innych odcieni, które również nie powinny się znajdować na włosach w uszach, na zwierciadle mlecznem i w ogóle nigdzie. Co do koloru sierci, to najpożądańsza jest pstrokacizna żółta (biała z dużemi żółtemi plamami), następnie jasno czerwona; przewaga koloru białego lub czerwonego, oraz maść brunatno czerwona obniżają wartość bydlęcia. Plamy czarne wykluczają czystość rasy.

7. Skóra

powinna być średnio cienką, miękką i ruchomą, łatwo odciagającą się od mięśni, przytem elastyczną i niezbyt gęsto porosłą siercią.

8. Oznaki mleczności.

Jako takowe uważaną jest u krów najprzód kwadratowa i we wszystkich swych częściach równomiernie rozwinięta budowa wymienia; następnie długie, wygięte i daleko ku przodowi sięgające żyły mleczne, które wpadać powinny do obszernych jam mlecznych; nareszcie szerokie, dobre zwierciadło. U buhai, zdolność do hodowli bydła mlecznego poznaje się podług całości ich wyglądu zewnętrznego (delikatne rogi, lekka głowa, duże, łagodne oczy i t. p.), następnie powinny mieć długi, cienki ogon, zakończony obfitem i miękkiem włosiem, łatwo dającą się odciągać skórą, oraz wiele podłużnych i poprzecznych fałd w miejscu, w którem krowy mają zwierciadło.

9. Głowa i nogi.

Czoło, szczególnie u buhai, powinno być szerokie, głowa krótka, nos nieco wygięty, pysk szeroki, oczy wielkie i wesołe, uszy umieszczone głęboko pod rogami, więcej szerokie aniżeli długie i zaopatrzone wewnątrz długimi jasnymi włosami.

Rogi mają być na spodzie spłaszczone, lekkie i krótkie, o barwie jasnej, a rosnąć powinny poziomo na zewnątrz zakręcając się końcami nieco ku górze.

10. Szerokość grzbietu.

Grzbiet powinien być w całej swej długości szeroki i mocny, a począwszy od karku aż do krzyża, tworzyć równą, poziomą linię.

11. Kształt i ustawienie nóg.

Nogi stać powinny prawidłowo, prosto, szeroko i nie krzywo; łopatki muszą być długie, szerokie i średnio ukośne, górne części nóg (barkowe) muskularne, silne i szerokie, golenie płaskie i szerokie, pęciny krótkie, racice okrągłe i mocne.

12. Chód

bydlęcia musi być szeroki, lekki i swobodny.

13. Wygląd ogólny

oznaczany bywa podwójną ilością punktów (od 6—0) i wyraża osobiste zapatrywanie sędziego na zdolność bydlęcia do celów hodowli.

Widzimy zatem, że w ocenianiu owych 13 punktów ma sędzia do czynienia nietylko z pomiarami i rachowaniem, ale przeważnie z osądzeniem naocznem, a we wszystkiem tem, po przeprowadzeniu kilku prób, nabywa łatwo wielkiej wprawy. Ścisłe trzymanie się tej punktacyi przyczyniło się w Bawaryi — w drugim rzędzie po obfitem udzielaniu subwencyj państwowych — do tak znakomitego podniesienia hodowli bydła, jaką jest ona obecnie.

Trzeciemu wreszcie warunkowi dobrej hodowli, t. j. wytworzeniu odpowiednich pastwisk dla cieląt i młodzieży bydlęcej nie uczyniono tam jeszcze zadość w pełnej mierze i to jest jedynym zarzutem, jaki uczynić można zarządzeniom w Bawaryi. Ze względu jednak na uznaną ogólnie potrzebę ruchu i świeżego powietrza dla zwierząt, począwszy od najpierwszej ich młodości, a szczególnie przy zamiarze użycia ich nadal jako materyału rozpłodowego; ze względu oraz na łatwość znalezienia stosownego miejsca, które ogrodzone odpowiadałoby powyższym żądaniom, przypuszczać należy, iż warunkom tym stanie się wkrótce zadość w zupełności.

Sosnówka choinówka

Noctua (Trachea) piniperda w lasach galicyjskich w roku 1890.

Kiedy z wiosną b. r. pojawiły się pierwsze wieści w pismach fachowych i dziennikach o spustoszeniach zrządzonych w lasach bawarskich przez Mniszkę, Brudnicę mniszkę, *Bombyx (Liparis) monacha*, — nikt nie spodziewał się, że i naszym lasom zagraża podobna klęska.

Jeden z najgroźniejszych nieprzyjaciół lasów sosnowych gąsienica sówki choinówki, *Noctua (Trachea) piniperda*, pojawiła się na wielkim obszarze lasów i wyrządziła w przeciągu tego lata miejscami bardzo dotkliwe szkody.

Obszar opadniętych lasów znajduje się w północno-zachodnim zakątku Galicyi i ciągnie się ztąd dalej w północnym i zachodnim kierunku do Królestwa polskiego i Szląska pruskiego.

Rozchodzi się tu więc o ów ogromny kompleks leśny, którego przeważająco większa część, leży poza granicami państwa, a tylko południowo-wschodnią kończyną sięga w nasz kraj.

Mamy tu przed sobą nieprzejrzaną równię, okrytą grubą warstwą piasków dyluwialnych, z której tylko gdzieniegdzie wyłania się nizki kopiec lub wał dolomitów, albo wapienia muszlowego (pokładowego). Wyjąwszy te nieznaczne i nieliczne wyniosłości, na których stoją miernego wzrostu buki, zapanowała na całej tej równi sosna, tworząc prawie wyłącznie drzewostany czyste, przeważnie słabego, a w najlepszych miejscach zaledwie średniego wzrostu.

Na żyźniejszych partyach owych piasków spotkać można świerka w przytłumieniu rosnącego, na mokrych miejscach grupy olch, tu i ówdzie pojedynczą brzozę lub osikę. Krzewy, i to w nielicznych rodzajach, znajdują się tu po większej części tylko przy brzegach smugów lub strumieni, albo na lepszych siedliskach formacyi tryasowej, gdzie mianowicie jałowiec dosyć licznie występuje.

Gleba jest miejscami dosyć mocno zarośnięta borowinami (*Vicciniae*) i wrzosem, w części zaś tworzą igliwie, mrzygłód lub różne porosty, — ubogie siedliska znamionujące, — tylko lichą, bardzo niezupełną okrywę. Częstokroć napotyka się tu obszary gołego, ruchomego piasku (który niewłaściwie lotnym zowią) z pojedynczemi, karłowatemi i pokrzywionemi, nieraz w dziwaczne kształty przyodzianemi sosnami.

Wogóle mamy więc przed sobą obraz lasów sosnowych, jaki w zaludnionych okolicach równin galicyjskich, Szląska i Królestwa polskiego aż zanadto często się powtarza.

Z powodu braku pewnych dat co do obszaru, przez Sówkę na Szląsku i w Królestwie polskiem opadniętego, muszę się ograniczyć do omówienia wystąpienia tejże w lasach galicyjskich.

Wiem dobrze, że różne krążą zapatrywania o znaczeniu tegorocznego wystąpienia Sówki w Galicyi i dlatego zastrzegam się już z góry, że nie mam na celu ani nieuzasadnionego zaalarmowania kół interesowanych, ani też nie chcę zmniejszać doniosłości grożącego niebezpieczeństwa. Ograniczam się tylko do ogólnego opisania rzeczywistego stanu i niektórych spostrzeżeń tyczących się wystąpienia i rozwoju szkodnika, tłómaczących najwymowniej, jak trudno dostrzedz przygotowania wielkich klęsk, spowodowanych owadami, które nieraz wydają się jakby katastrofą w okamgnieniu wywołaną.

Opadnięte u nas przez gąsienice lasy w powiecie Chrzanowskim obejmują około 15,000 morgów.

Według twierdzenia miejscowego personalu lasowego, nie było tam w lecie roku 1889 sówki — jeżeli zaś była, to w tak małej ilości, że tak lot motyli jak żer gąsienic minął niespostrzeżenie. Natomiast w pierwszych ciepłych dniach miesiąca kwietnia roku 1890., ukazała się w kilku

oddziałach niezwykła liczba motyli, a już w czerwcu odznaczyły się miejsca, gdzie gąsienice żer rozpoczęły.

Zjawiska te były przyczyną, że w tym roku już od samego początku pilnie śledzono rozwój szkodnika, a rezultatem tego było w krótkim czasie nabyte przekonanie, że w niektórych miejscach wspomnianego obszaru lasów nie chodzi o zwyczajne pojawienie się gąsienic, lecz o poważną klęskę.

W celu skonstatowania rozległości opadniętego okręgu, zrewidowano wszystkie drzewostany dotyczącego obszaru. Nie pocieszającym był winik rewizyi, — znaleziono bowiem gąsienice sówki, z wyjątkiem najmłodszej klasy wieku, we wszystkich sosnowych drzewostanach.

W niektórych miejscowościach spadało po wstrząsieniu drzewa (przez uderzenie pałką) po dwie lub cztery gąsienice, w innych natomiast odkryto szkodnika zaledwie na 10 lub 12-tym drzewie. Ponowne rewizye, przedsiębrane po kilku dniach w takich bardzo słabo opadniętych drzewostanach, wykazywały nieraz gorsze jak poprzednie rezultaty. Wstrząsanie drzew wystarczyło więc do przekonania się. czy gąsienice w ogóle w danem miejscu są; wyniki nie były jednak dosyć pewne do ocenienia, w jakim stopniu ten lub ów na pozór nietknięty drzewostan jest opadnięty.

Rozumie się, że rezultat przedsiębranej rewizyi miał równocześnie tem mniejszą wartość, im starszy był drzewostan, względnie im grubsze były drzewa, na których próby wstrząsania były przedsięwzięte. Na grubych drzewach ani nawet wstrząsanie gałęzi nie doprowadzało do zamierzonego celu. W takich słabo opadniętych drzewostanach, gdzie nawet najwprawniejsze oko nie było w stanie dostrzedz gospodarki gąsienic, przeszedł czas żeru aż do zapoczwarkowania bez najmniejszej widocznej szkody. Nawet w silniej nawiedzonych miejscach, w których znawcy nie trudno było oznaczyć opadnięte drzewa, a to po rzadkiem ulistnieniu lub miejscowym braku szpilek na zeszłorocznych pędach, gdzie gąsienice wylęgłe z jaj na szpilkach pojedynczo złożonych żer rozpoczynają, wydały się korony drzew po ukończonym żerze pełne, a drzewostan w całości zdał się być zupełnie nietknięty.

Trudno byłoby więc chcieć przekonać kogoś, że tegoroczne wystąpienie gąsienic jest grożącem niebezpieczeństwem dla dotyczących lasów i że może spowodować klęskę, której ręka ludzka odwrócić nie potrafi; gdyby niestety — nie znajdowało się na owym wielkim obszarze kilka drzewostanów dosyć znacznej rozległości, już w tym roku przez gąsienice prawie zniszczonych.

W tych bowiem nabierał żer od samego początku coraz to większe rozmiary, a pomimo ciągłego strącania i zbierania gąsienic, nie zdołano tu ochronić drzew od zupełnego objedzenia.

Nader przykre wrażenie robiły takie drzewostany już w połowie lipca. Stada wron grzebiące w ziemi za gąsienicami i poczwarkami, wskazywały zbliżającemu się, już zdala, drogę wiodącą na miejsce klęski. Ztąd jeszcze na ½ kilometra oddalenia, idąc pod drzewami o nietkniętych na pozór koronach, były już na wszystkich drogach i ścieżkach — bez nachylenia się — widać ekskrementa gąsienic. Im bliżej celu tem rzadsze były korony drzew, tem grubszą zaś była warstwa odchodów, którą teraz już i w borowinach dojrzeć można było.

Jak zbieracze w tem miejscu przestali na chwilkę drzewa strząsać, słychać było lekki szum spadających ekskrementów.

W samym środku opadniętego drzewostanu dzieło zniszczenia było skończone. Widać tu było tylko drzewa ogołocone zupełnie ze szpilek, borowinę do szczętu zjedzoną i z grubej warstwy ekskrementów, ziemię okrywających, sterczały ciemno-brunatne, nagie łodygi borowiny. A i na takich miejscach, gdzie już żadnego nie było pożywienia, a szkodnika bezustannie skwapliwie zbierano, nie brakło gąsienic. Jedne czołgały się po ziemi, inne po drzewach, część zaś wygłodzona i ubezwładniona daremnem szukaniem za pożywieniem, leżała obok gotowych już poczwarek pod mchem lub ściołą, wyczekując przeobrażenia.

Smutny przedstawiał się widok patrzącemu z oddalonego wzgórza na zniszczoną przestrzeń. Centrum wydawało się czarnym jakby przez pożar zniszczonym płatem, którego jaśniejsze skraje gubiły się zwolna i nieznacznie w ciemnej zieleni otoczenia.

Nie wiadomo mi dotychczas, jak wielki obszar, w sposób powyżej opisany, przez Sówkę w tym roku zniszczony został, sądzę jednak, że około 200 morgów będzie wynosił.

Części lasów najsilniej klęskami dotknięte, stoją na glebie miernie wilgotnej i obejmują stosunkowo najlepsze, jakie dotyczące wydziały posiadają, 35—50letnie sosnowe drzewostany. Chociaż to spostrzeżenie, co do wieku drzewostanów, zgadza się z podaniami wielu autorów, że sówka najczęściej sośninę w tym wieku opada, nie chcę twierdzić żeby tu wiek drzewostanów lub właściwości siedliska odgrywały rozstrzygającą rolę.

Wiek i siedlisko są może tylko czynnikami pewnej właściwości drzewostanu, która w czasie lotu zwabia motyle do składania tu jaj w ogromnej ilości, podczas gdy inne drzewostany, owej właściwości nie posiadające, tylko sporadycznie nawiedzonymi zostają. Możliwem jest, że motyl sówki, podobnie jak mniszka, które według doświadczenia unika drzewostanów objedzonych i zanadto oświetlonych, wyszukując partye cieniste, tym samym instynktem kierowany, wybiera do składania jaj drzewostany zwarte i drzewa o pełnych, gęstych koronach.

Takie jednak warunki posiadają w naszych lasach sosnowych najprędzej drzewostany na lepszych, wilgotnych miejscach stojące i to zwykle tylko w wymienionym powyżej wieku.

Według tegorocznego wystąpienia sówki w naszych lasach zdaje się być właściwość tego owadu przy składaniu jaj — drzewostany szczególnej własności wyszukiwać i te masami napadać — zupełnie udowodnioną, bo na całej opadniętej przestrzeni znajdowały się gąsienice pra-

wie równomiernie, jednak w niewielkiej ilości na pojedynczych drzewach rozdzielone i tylko na kilku drzewostanach, które zupełnemu objedzeniu uległy, można było owad znaleść w niezmiernem mnóstwie. Owa właściwość jest zapewne jedyną przyczyną szkód, jakie gąsienice na dużych obszarach lasu wyrządzają. (D. n.)

Stacya doświadczalna w Czernichowie.

Zadanie szkoły rolniczej nie ogranicza się jedynie na kształceniu młodzieży w zawodzie gospodarczym. Z natury rzeczy, jako ognisko wiedzy fachowej, rozporządzające siłami i środkami naukowemi, powinna każda szkoła przychodzić w pomoc zarówno aspirującym jak i wyzwolonym rolnikom; pierwszym przez nauczanie fachowe, drugim przez wyjaśnianie kwestyi niedających się rorstrzygnąć pod strzechą wiejską opodal odpowiednich przyrządów i laboratoryów.

Ważnym jest także obowiązkiem każdej instytucyi rolniczej chronić obywatela od strat dotkliwych, na jakie narażony jest często ze strony mniej rzetelnych domów handlowych przy zakupnie nasion i sztucznych nawozów. Ta rubryka wydatków, naszym ojcom nieznana, coraz szersze dziś przybiera rozmiary; im większym zaś i uciążliwym staje się wydatek, tem baczniej i skwapliwiej zabezpieczyć się należy, aby oczekiwany skutek, bez tego już od kaprysów klimatycznych aż nadto zależny, nie stał się całkiem illuzorycznym przez nierzetelność dostawy.

Z takiego wychodząc zapatrywania szkoła Czernichowska ma sobie za obowiązek ofiarować swe usługi krajowi, i to tem bardziej, że jako instytucya narodowa temuż krajowi istnienie swe zawdzięcza W tym celu otworzoną została stacya doświadczalna, która podejmuje się kontroli wszelkich nasion i nawozów chemicznych.

Rozwodzić się o pożyteczności takiej instytucyi byłoby zbytecznem: takowe we wszystkich krajach zachodnich znajdują się w najpomyślniejszym rozwoju i działalności. Francuskie zwłaszcza syndykaty, które oprócz ścisłej kontroli łączą i hurtowne zakupna na rzecz stowarzyszonych, zyskują coraz większą wziętość i uznanie.

Pozostanie więc zadnaniem Towarzystwa Rolniczego zniewolić znaczniejsze firmy krakowskie i inne do poddania się w przyszłości kontroli stacyi Czernichowskiej, albo też zobowiązać się solidarnie do ignorowania tych firm, któreby się kontroli nie poddały.

Podając do wiadomości Szanownych ziemian przepisy i cennik naszej stacyi doświadczalnej (ten ostatni normowany podług przyjętych ogólnie warunków w Niemczech) nadmieniamy zarazem, że:

1. Rozbiory nawozów sztucznych uskuteczniają się tylko na żądanie interesentów, a wtenczas interesent ponosi połowę kosztów, drugą zaś połowę fabryka nawozów.

2 Nasiona bywają kontrolowane na żądanie i koszt samychże domów handlowych, powtórna zaś kontrola odebranych już nasion, odbywa się kosztem interesentów.

Cennik stacyi doświadczalnej w Czernichowie.

A. Analizy sztucznych nawozów.

1. Kość mielona, róg mielony, guano peruwiańskie i rybie:
   - *a)* Zupełna analiza, oznaczenie wilgoci, organicznych materyi kw. fosf., wapna, azotu, piasku i innych zanieczyszczeń . 10 złr. — ct.
   - *b)* Oznaczenie azotu . . . . 3 „ — „
   - *c)* Oznaczenie kwasu fosforowego . . 2 „ 50 „
2. Kość zwęglona, fosforyt i inne fosforany:
   - *a)* Zupełna analiza, oznaczenie wilgoci, materyi organicznych, kwasu fosforowego, tlenku glinu, i tlenku żelaza, wapna, potasu, i nierozpuszczalnych części . 12 „ — „
   - *b)* Oznaczenie kwasu fosforowego . . 3 „ — „
   - *c)* Oznaczenie węglanu wapna . . . 2 „ — „
3. Nadfosforany, roztworzona kość mielona, roztworzone guano:
   - *a)* Oznaczenie azotu rozpuszczalnego, nierozpuszczalnego uwstecznionego kwasu fosforowego . . . . 12 „ — „
   - *b)* Oznaczenie azotu . . . . 3 „ — „
   - *c)* Oznaczenie rozpuszczalnego kw. fosf. 2 „ — „
   - *d)* Oznaczenie nierozpuszczalnego kwasu fosforowego . . . . 3 „ — „
   - *e)* Oznaczenie uwstecznionego kw. fosf. 3 „ 50 „
   - *f)* Rozbiór żużli Thomasa . . . . . 5 „ 50 „
4. Saletra chilijska, siarczan amoniak:
   - *a)* Oznaczenie azotu . . . . 3 złr — ct.
5. Sole potażowe popioły roślinne
   - *a)* Zupełna analiza . . . . 15 „ — „
   - *b)* Oznaczenie potażu . . . . . . 2 „ — „
6. Gips:
   - *a)* Zupełna analiza . . . . 4 „ — „
   - *b)* Oznaczenie siarczanu wapna . . . 2 „ — „
7. Margle, wapienie:
   - *a)* Oznaczenie węglanu wapna . . . 2 „ — „
   - *b)* Oznaczenie węglanu wapna, węglanu magnezyi, piasku i gliny . . . . 4 „ — „
   - *c)* Oznaczenie kwasu fosforowego . . 3 „ — „
   - *d)* Oznaczenie potażu . . . . . . 3 „ — „

B. Analizy surogatów pastewnych i pokarmowych.

Wytłoczyny olejne, wytłoczyny buraczane, otręby, siano, ziemniaki, wywar, mleko, masło i t. d.

- *a)* Oznaczenie cukru w burakach . . 4 złr. — ct.
- *b)* Zupełna analiza mleka . . . . . 6 „ — „
- *c)* Oznaczenie tłuszczu w mleku . . 3 „ — „
- *d)* Poszukiwanie gorczycy w kuchu . 2 „ — „

C. Analizy ziemi, kamieni wapiennnych, gliny i t. d.		
a) Zupełna analiza ziemi, włącznie mechanicznej	30 złr.	— ct.
b) Oznaczenie rozpuszczalnych w kwasie solnym, organicznych materyi . .	15 „	— „
c) Mechaniczna analiza ziemi . . .	6 „	— „
d) Oznaczenie pojedynczych składników	2 „	— „
D. Analiza wody:		
a) Zupełna analiza	30 „	— „
b) Oznaczenie części stałych	3 „	— „
c) Oznaczenie części pojedynczych po .	3 „	— „
d) Analiza wody do picia	6 „	— „
E. Analiza nasion:		
a) Oznaczenie siły kiełkowania . . .	1 „	— „
b) Oznaczenie zanieczyszczenia w ziarnach większych jako to:		
1. bobie, kukur., łubinie, zbożach i. t d.	1 „	— „
2. w ziarnach mniejszych jako: w koniczynie, lucernie, seradelli, rzepiu, trawach pastewnych i t. d.	1 „	25 „
c) sprawdzenie etykiety towaru . . .	— „	40 „
d) Wypośrodkowanie ilości ziarn kanianki	1 „	— „
e) Wypośrodkowanie siły kiełkowania, zanieczyszczenia i zarazem szczegółowe oznaczenie gatunków obcych nasion i domieszek i t. d.	3 „	— „

Przepisy stacyi doświadczalnej w Czernichowie.

1. Próby przeznaczone do analizy, należy przesłać franco pod adresem stacyi doświadczalnej, w naczyniach szczelnie zamkniętych, wilgoci niedopuszczających, (szklanych lub blaszanych).

2. Do analizy należy przesłać:

	Kilogramów.
a) z nawozów sztucznych, popiołów roślinnych, surogatów pastewnych i pokarmowych	od 0·5 — 1
b) z przedmiotów wiele wody zawierających (ziemniaków, buraków, wywaru, mleka, i t. d.	od 1 — 2
c) ziemi, szlamu, gliny i t. d. . . .	od 2·5 — 5
d) wody do oznaczenia jednego składnika	od 5 — 7·5
e) wody do zupełnej analizy . . .	od 15 — 20
f) Z nasion większych jako to: bobu, kukurydzy, łubinu, grochu zbóż i t. d . .	250 gram.
Z nasion średnich jako to: buraków, soczewicy, lnu, gorczycy, rzepiu, lucerny	200 „
Z nasion małych jako to: sporku, traw pastewnych, białej koniczyny	150 „
Skoro zaś ilość ziarn kanianki ma być oznaczoną, najmniej	500 „

3. Honoraryum za analizy oblicza stacya doświadczalna wedle powyżej podanego cennika i pobiera takowe przy przesłaniu rezultatów drogą zaliczki pocztowej.

4. Za rozbiory przedmiotów nie wyszczególnionych w cenniku oznacza stacya ceny umiarkowane, odpowiadające cenom w cenniku podanym.

Dyrekcya szkoły Rolniczej
w Czernichowie, d. 1 października 1890.

ROZMAITOŚCI.

Patentowana blacha słomiana wynalazku E. Uderskiego. Dnia 5 października b. r. zrobiono w Gródku publiczną próbę ogniotrwałości i nieprzemakalności blachy słomianej wynalazku E. Uderskiego, inżyniera cywilnego z Krakowa. Próba miała udać się nadspodziewanie dobrze.

Blachę taką czyli matę sporządza się z czystej, żytniej, mocno ściśniętej słomy (niczem niezapuszczanej), trzciny lub szuwaru — w sposób dwojaki: w zwojach dowolnej długości, zwykle 1·0 m. szerokości, a 0·02—5 cm. grubości, stosownie do celu; lub też w pojedynczych kawałkach 1 lub 2·0 m². Obydwie masy różnią się tylko sposobem szycia.

Drugi gatunek ma być o tyle lepszy od pierwszego, iż nawet przy dachach płaskich niema obawy przed zacieknięciem, można w dowolnej wielkości naprawy przeprowadzać, jak również kryć dachy kilkuokapowe przez dodanie na krawędziach dachowych kapturów.

Maty Uderskiego w największym pożarze nie palą się płomieniem, tylko się zwęglają; zapalenie się z zewnątrz i przenoszenie się pojedynczych części mat z powodu silnego ściśnięcia prawie niemożliwe; są bardzo lekkie i znaczniejszej wytrwałości, a w porównaniu z dzisiaj używanemi strzechami zaoszczędza się słomy przy wyrabianiu tych mat najmniej 50%.

Wynalazek p. Uderskiego zasługuje na rozpowszechnienie, a jak się dowiadujemy, ma p. Uderski warstaty grodeckie rozszerzyć na większą skalę i pozakładać filie w różnych stronach Galicyi.

Byłoby pożądanem, aby Wydział krajowy urządził w każdym powiecie (ex officio) taki warstat, gdzieby chłop, przywiózłszy słomę, mógł za małem wynagrodzeniem sam sobie zrobić maty. (Z „N. Reformy“.)

Uroczyste premiowanie wystawców ekspozycyi wiedeńskiej odbyło się w obecności ministrów hr. Falkenhajna i Bacquehema, oraz wielu innych dostojników i zaproszonych gości.

P. minister Falkenhayn w mowie swej zaznaczył z żywem zadowoleniem, iż wystawa znalazła wszechstronne uznanie.

Dzienniki wiedeńskie rozpoczęły publikacyę premiowanych wystawców. Z wystawców z Galicyi otrzymali: złoty medal państwowy za wyroby przemosłowo-rolnicze młyn parowy Jozefa Thoma we Lwowie; dyplom honorowy za wyroby drzewne bracia Groedl ze Skolego; hr. Ferdynand Hompesch i Aleks. bar. Popper (z Wełdzirza).

W dziale rybołostwa dyplom honorowy Aleks. bar. Gostkowski z Tomic i Gasch Adolf z Kaniowic srebrny medal. W dziale przemysłu domowego: pierwszą nagrodę dyplom honorowy Marya księżna Czartoryska z Wiązownicy. Za wyroby weterynaryjne dyplom honorowy szkoła weterynaryjna we Lwowie. Bank rolniczy we Lwowie dyplom uznania; ks. Adam Sapieha w Krasiczynie srebrny medal wystawy; w grupie produktów i narzędzi leśnych: hr. Roman Potocki w Łańcucie srebrny medal; w grupie myśliwstwa: Dzikowski Alfred we Lwowie srebrny medal; Zontak Wład., dyrektor muzeum hr. W. Dzieduszyckiego we Lwowie, dyplom uznania; w grupie uprawy wina i rosolisów: Seeling Ludwik, dyrektor dóbr arcyksięcia Rainera w Izdebniku, srebrny medal; ks. Leon Sapieha medal brązowy; w grupie pszczelnictwa: ks. Leon Sapieha dyplom uznania.

W grupie maszyn i przyrządów rolniczych: hr. Potockiego cukrownia w Sędziszowie dyplom uznania; w grupie przemysłu domowego: muzeum hr. Wł. Dzieduszyckiego we Lwowie dyplom honorowy; Fedorowicz Wład. w Toustem dyplom uznania; Spółka huculska w Kołomyi dyplom uznania; Spółka ślusarska w Świątnikach dyplom uznania; Spółka kowali w Sułkowicach dyplom uznania; Grynszpan w Andrychowie dyplom uznania; szkoła snycerska w Zakopanem dyplom uznania; Spółka powroźnicza w Radymnie dyplom uznania. W grupie przemysłu domowego: Wierzbicki Ludwik we Lwowie dyplom uznania; Antosz Marya, Chodan Agnieszka, Kisiel Michał, Kwik Marya, Kubacha Tadeusz, Nagórna Anna, Płószaj Antoni, Kwik Tanka, wszyscy z Wiązownicy po 5 złr.; dalej mieszkańcy Humenowa: Kuź Anna, Bałyta Olena, Sendej Nastka, Sułyma Jewdocha, Swered Anna, Swered Barbara, Szeroka Justyna, Wasiuta Jerzy po 5 złr.; w grupie przemysłu i handlu rolniczego: Christof J. we Lwowie srebrny medal, zarząd dóbr ks. Adama Sapiehy w Rawie Ruskiej medal brązowy, Delewal G. w Grybowie dyplom uznania.

W dziedzinie gospodarstwa wiejskiego: Seeling Ludwik w Izdebniku dyplom uznania. W grupie sprawy melioracyjne, budownictwo i inżynierya: zarząd dóbr ks. Adama Sapiehy w Rawie Ruskiej medalem brązowym; Homolacs Stanisław, Żeleński i Wimmer (fabryka patent. dachówek) w Niepołomicach dyplom uznania. W grupie sprawy dydaktyczne i badania rolniczo-leśne: Towarzystwo leśnicze we Lwowie medalem srebrnym. W grupie zużytkowanie odpadków fabrycznych: Seeling Ludwik w Izdebniku srebrnym medalem.

Oznajmienia.

L. 72,081. **Obwieszczenie.**

Rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu i rolnictwa z d. 27 września 1890 r. Dz. u. p. Nr. 182, którem wydane zostają zarządzenia weterynarno-policyjne wskutek zezwolenia przywozu świń rzeźnych austro-węgierskiego pochodzenia, do różnych miejsc targowych i rzeźni w państwie niemieckiem.

Wskutek zarządzeń kilku rządów w państwie niemieckiem, dozwalających czasowo i odwołalnie wprowadzać świnie rzeźne austro-węgierskiego pochodzenia do różnych miejsc targowych i rzeźni w państwie niemieckiem bez poprzedniej obserwacyi, c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. k. Ministerstwami sprawiedliwości, handlu i rolnictwa wydało na podstawie ostatniego ustępu §. 3 ogólnej ustawy o chorobach sadnych z dnia 29 lutego 1880 r. Dz. u. p. Nr. 35, następujące zarządzenia weterynaryjno-policyjne:

§. 1. Zmieniając częściowo postanowienie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 grudnia 1889 r. Dz. u. p. Nr. 188, zezwala się, aby świnie rzeźne z Galicyi bez poprzedniej obserwacyi, jednak tylko celem transportowania przez stacyę kolejową w Szczakowie do publicznych rzeźni na Szląsku pruskim upoważnionych, każdocześnie przez król. Rząd pruski do przyjmowania świń rzeźnych austro-węgierskiego pochodzenia, dopuszczano do ładowania na tych gal. stacyach kolejowych, których c. k. Namiestnictwo we Lwowie nie wykluczyło do ładowania zwierząt racicowych, jeżeli taki transport opatrzony jest w przepisane i za prawidłowe uznane paszporty bydlęce, z niezapowietrzonego miejsca pochodzenia, i jeżeli przy oględzinach przed załadowaniem okaże się zupełnie „niepodejrzanym“.

§. 2. Oprócz tego wolno ładować na stacyi kolejowej w Białej galicyjskie świnie rzeźne, z prowizorycznego Zakładu obserwacyjnego w Białej przy stwierdzonym niepodejrzanym ich stanie, i wysyłać je do publicznych rzeźni na Szląsku pruskim, upoważnionych każdocześnie przez kr. rząd pruski do przyjmowania świń rzeźnych austro-węgierskiego pochodzenia, tudzież do rzeźni w Berlinie, jednak tylko po upływie oznaczonej dla targowicy bialskiej 5-dniowej obserwacyi.

§. 3. Z księstwa Bukowiny wolno wysyłać transporta świń rzeźnych, przy ścisłem zachowaniu zwykłych przepisów weterynarno-policyjnych, jak dotąd do wszystkich królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Natomiast zarządza się co do transportu za granicę, że bukowińskie świnie rzeźne mogą być ładowane i wywożone tylko przez stacyę kolejową w Szczakowie do publicznych rzeźni na Szląsku pruskim, upoważnionych każdocześnie przez kr. Rząd pruski do przyjmowania świń rzeźnych austro-węgierskiego pochodzenia.

§. 4. Dla transportów świń rzeźnych, pochodzących ze wszystkich innych w Radzie państwa reprezentowanych królestw i krajów, tudzież z krajów korony węgierskiej, do którychkolwiek miejsc przeznaczenia w państwie niemieckiem, jest stacya kolejowa „Szczakowa“ jako stacya przewozowa zamkniętą.

§. 5. Transporta świń rzeźnych z Galicyi i Bukowiny, których przy zamierzonym wywozie przez Szczakowę

nie przyjmą kr. pruskie władze, mają być bezwarunkowo odesłane najbliższym pociągiem ciężarowym, w którym nie znajdują się żadne inne zwierzęta racicowe, do stacyi kolejowej w Bielsku, celem wyładowania i dalszego przepisanego postąpienia z niemi w Zakładzie obserwacyjnym w Białej.

Tak samo ma się postąpić z transportami galicyjskich świń rzeźnych, które według § 2 tego rozporządzenia wysłano ze stacyi kolejowej w Białej, a które przez kr. pruskie władze nie zostały dopuszczcone do Prus.

§. 6. O ile wywóz świń rzeźnych z innych królestw i krajów tej połowy Monarchii i państwa niemieckiego przez właściwe jego rządy już jest dozwolony lub w przyszłości zostałby dozwolony, a poszczególne transporta tych świń przy przejściu przez granicę nie zostały przyjęte przez zagraniczne władze, natenczas będą one bezwarunkowo odesłane najbliższym pociągiem towarowym, w którym nie mieści się inny transport zwierząt racicowych, na koszt i niebezpieczeństwo wysyłającego do stacyi nadawczej, w dotyczącym kraju.

§. 7. Również i świnie rzeźne, pochodzące z Węgier, które w razie ich wysłania do Państwa Niemieckiego przy przejściu przez granicę nie zostaną przyjęte przez władze zagraniczne, mają być bezwarunkowo odesłane najbliższym pociągiem towarowym, w którym nie ma innych transportów zwierząt racicowych, na koszt i niebezpieczeństwo wysyłającego do węgierskiej stacyi nadawczej.

§. 8. Koszta urosłe w wypadkach §§. 5, 6 i 7 na stacyach kolejowych, w których nastąpiło cofnięcie transportu, mianowicie koszta karmienia i pojenia, telegramów i t. p., tudzież koszta jednorazowego codziennego karmienia i pojenia podczas powrotu, względnie podczas transportu do Bielska-Białej, ma zarząd kolejowy, o ile tych kosztów nie pokryje zaraz dozorca, towarzyszący transportowi, wciągnąć poszczególnie między reszty należytości, przypisanych do pobrania.

§. 9. O cofnięciu transportu przez zagraniczne władze pograniczne i odesłaniu go napowrót, należy w wypadkach §. 5 uwiadomić natychmiast telegraficznie c. k. starostwo w Białej; w wypadkach §§. 6 i 7 natychmiast uwiadomić dotyczące c. k. starostwo pograniczne, które niezwłocznie doniesie o tem telegraficznie, w wypadku wskazanym w §. 6 tej politycznej władzy pierwszej instancyi, w której obrębie leży stacya kolejowa, dokąd odesłano transport, a w wypadku §. 7 doniesie król. węgierskiemu Ministerstwu rolnictwa w Budapeszcie.

§. 10. Świnie, odesłane według §. 6 ze stacyi granicznej do stacyi nadawczej, należy zaraz po ich nadejściu poddać postępowaniu weterynarno-policyjnemu.

§. 11. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w wykonanie z d. 6 października 1890 r.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 4 października 1890.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 14/10			Tarnów z dnia 10/10			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia 14/10			Wiedeń z dnia 14/10		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenica	8·50	8·95	—·—	—·—	—·—	8·50	—·—	—·—	—·—	7·50	8·—	—·—	7·85	8·55	—·—
Żyto	6·50	7·30	—·—	—·—	—·—	6·50	—·—	—·—	—·—	5·65	6·—	—·—	7·25	7·70	—·—
Jęczmień	6·50	8·—	—·—	—·—	—·—	7·10	—·—	—·—	—·—	5·75	6·75	—·—	7·50	9·—	—·—
Owies	6·30	6·50	—·—	—·—	—·—	6·15	—·—	—·—	—·—	6·25	6·75	—·—	7·20	7·35	—·—
Groch	10·—	12·—	—·—	—·—	—·—	9·50	—·—	—·—	—·—	5·50	8·—	—·—	9·—	14·—	—·—
Fasola	8·—	10·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bób	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	5·60	—·—	—·—	—·—	4·75	5·25	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·75	5·25	—·—	6·75	7·75	—·—
Tatarka	7·50	9·—	—·—	—·—	—·—	7·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	8·50	8·75	—·—
Proso	6·—	7·50	—·—	—·—	—·—	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·50	8·50	—·—
Jagły	11·—	14·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	7·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	6·50	6·60	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·25	10·75	—·—	—·—	—·—	galic.
Chmiel	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	120·—	140·—	za50kg.	—·—	—·—	—·—	100·—	135·—	za50kg.
Koniczyna u. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	48·—	—·—	—·—	—·—	45·—	55·—	—·—	50·—	—·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Siano z łąk	2·40	2·60	—·—	—·—	—·—	2·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·25	4·90	—·—
Siano z koniczyny	2·50	3·—	—·—	—·—	—·—	3·40	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Słoma	2·—	2·40	—·—	—·—	—·—	2·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·88	2·50	—·—
Kartofle hektolitr	1·60	1·80	—·—	—·—	za100kg.	1·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 80—95°	71·—	75·—	—·—	—·—	za 1 litr	—·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	12·25	12·75	—·—	15·—	15·50	—·—
Masło	·90	1·—	—·—	—·—	—·—	—·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.